

w ul. Sławkowskiej, tak że policja z trudem tylko mogła utrzymać porządek i zapobiedz przerwie w komunikacji.

Ogłędzinami kierował przewodniczący rozprawy, nadradca Błonarowicz, a punktem kulminacyjnym

Jubileusz artysty.

Artysta teatru „Rozmaitości“, pełen ognia i zapachu młodzieńczego, twórca niezliczonego szeregu ról lirycznych, komedycznych i bohaterskich, Teo-

przypomni się publiczności warszawskiej na benefisie. Całą sympatię bywalców teatralnych ma młody jubilat po swej stronie.

Zgon zasłużonego lekarza.

W poniedziałek d. 24 b. m. zmarł we Lwowie jeden z pierwszych ginekologów polskich, dr. Adam Czyżewicz w 69 roku życia. Schodzi z nim do grobu pierwszorzędu lekarz o sławie europejskiej, jeden



Fragment z sali sądowej: trybunał z protokolantem.

były próby strzałów z brauninga oraz orzeczenie znawców broni.

Po orzeczeniach znawców lekarzy nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego a potem ustalenie pytań i wywody stron oraz werdykt sędziów przysięgłych. Wyrok spodziewany w sobotę, o ile nie nastąpi odroczenie rozprawy, którego domaga się Borowska, tłumacząc się ciężką chorobą.

dor Roland, święci jubileusz 25-letniej kariery scenicznej.

Już 5 lat!... A tak to niedawno, zda się, jak wystąpił w 1885 r. na scenie krakowskiej.

I on poleciał w ten ogień artystyczny, który niecił w Krakowie Stanisław Koźmian — i on wyrwał się z rodzinnej Warszawy i pobiegł w ten świat zaczarowany kulis i kiukietów.

Zajął od razu wybitne stanowisko na scenie, na którą wniósł talent, entuzjizm szczery, pracę i wiarę w ideał sztuki.

Szybko ogarnął cały zakres postaci młodzieńczych, które ożywiał młodą, gorącą krwią swoją i bujnym temperamentem.



Woźny sądowy Sowa.

z pierwszych obywateli kraju, demokratą z przekonania, ongiś poseł do sejmu i zasłużony wiceprezydent miasta Lwowa.

Ś. p. Adam Czyżewicz urodził się w Tarnowie, gdzie też ukończył miejscowe gimnazjum. Po studiach uniwersyteckich na uniwersytecie wiedeńskim i Jagiellońskim, i odbyciu praktyki u prof. Dietla i Madurowicza przeniósł się ś. p. dr. Czyżewicz do Lwowa, gdzie wkrótce zdobył sobie sławę jako zna-



Fot. Kuczyński i Gürtler.
„Mruk“, ulubiony pies ś. p. Lewickiego.



Tłumy publiczności, zebrane w ulicy Sławkowskiej w czasie wizji lokalnej.

Nie będziemy wyliczali długiego szeregu tych pięknych figur, stworzonych przez artystę na scenie, dość wspomnieć pełnego ukraińskiej fantazji i szlacheckiego animuszu Mazepę, śliczną postać Gućcia w „ślubach panieńskich“ i niepospolitą kreację Maciusia w „Zaczarowanym kole“ Rydla, w której

komity ginekolog, a niezwykle wielka praktyka dała mu milionową fortunę.

Jak wziętym był ś. p. Czyżewicz, świadczy fakt, że do pacjentek jego należała arcyksiężna Blanka, żona arcyksięcia Leopolda Salwatora, do której wzywano go do ostatnich czasów.